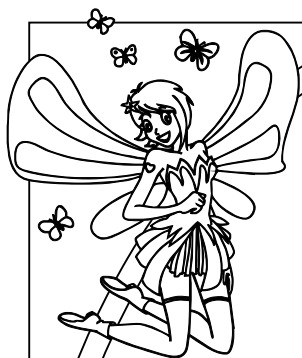


*Ęntliczek, pentliczek,
czerwony stoliczek,
na kogo wypadnie,
na tego bęc!*

*Na głupotę nie ma rady,
wiedzą o tym wszystkie zaby.
Chciały to powiedzieć ludziom,
a tu tylko dzieci budzą.
Raz – dwa – trzy, wychodź ty!*

*Patka, zapatka,
dwa kije!
Kto się nie schował,
ten kryje!
Stukam, pukam
i rachuję,
kogo znajdę,
zaklepuję – bęc!*

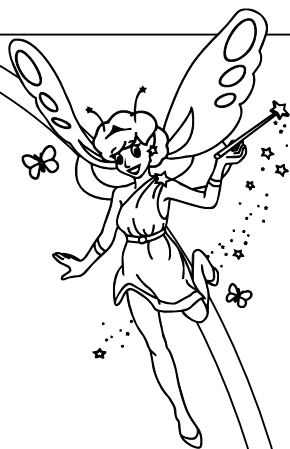


Na wysokiej górze
rosto drzewo duże,
nazywało się:
apli – papli –
– blite – blau,
a kto tego
nie wypowie,
ten nie będzie grat!

W komputerze siedzi zwierzę,
ma niebieskie kły,
wiesza pranie na ekranie,
pomagasz mu ty!

Ene, due, rabe,
potknął bocian żabę,
a później Chińczyka.
Co z tego wynika?
Raz, dwa, trzy,
wychodź ty!

*D*wa aniotki w niebie
piszą list do siebie.
Piszą, piszą i rachują,
ile kredek potrzebują.



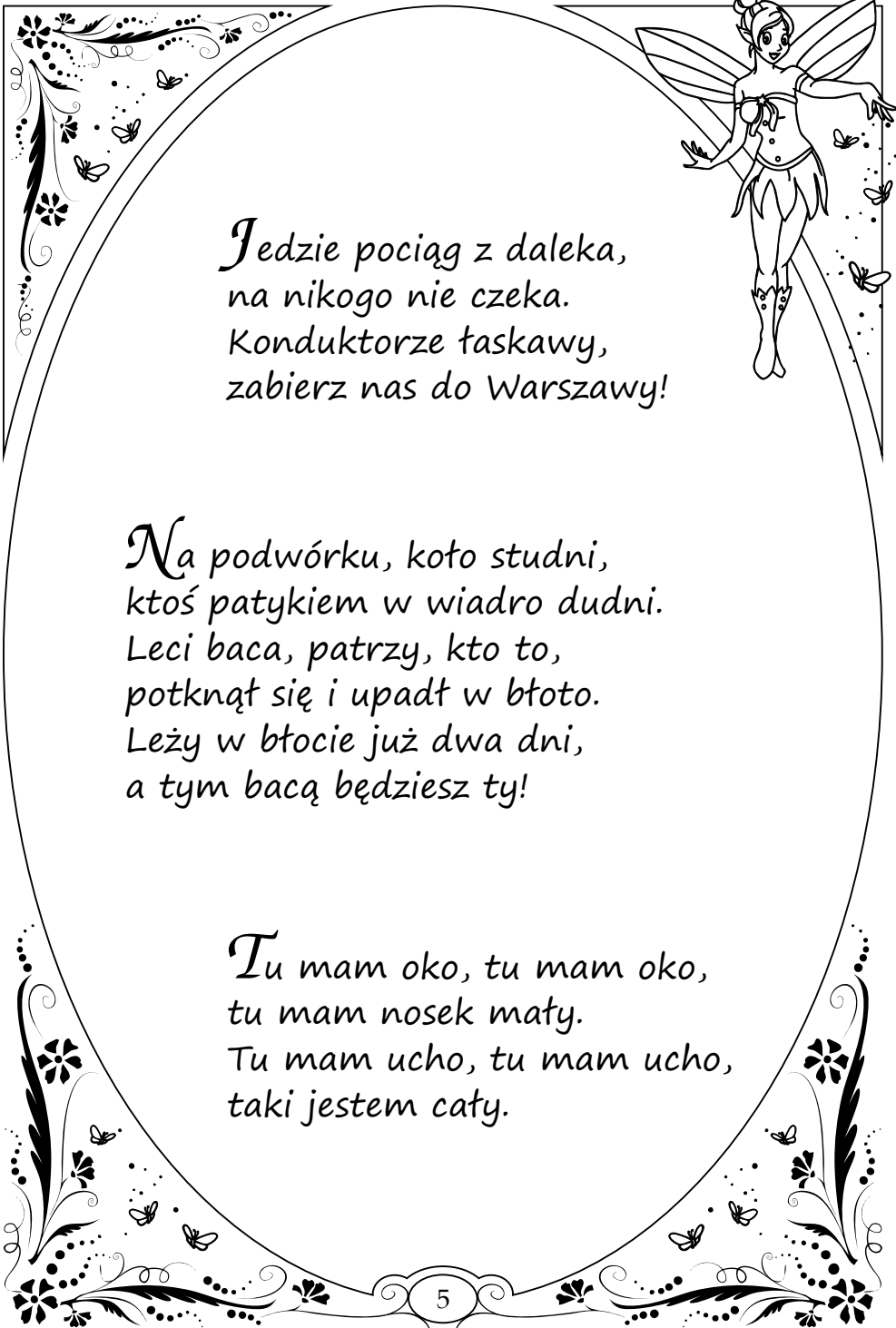
*P*rzez tropiki, przez pustynię
toczył zając wielką dynię.
Toczył, toczył dynię w dół,
pękła dynia mu na pół!
Pestki z niej się wysypały,
więc je zbierał przez dzień cały.
Raz, dwa, trzy! Raz, dwa, trzy!
Ile pestek zbierzesz ty?

*P*an Sobieski miał trzy pieski,
czerwony, zielony, niebieski.
Raz, dwa, trzy,
po te pieski idziesz ty.



*Ene, due, rike, fake,
torbe, borbe, usme, smake,
deus, deus, komadeus
i morele baks!*

*Raz i dwa, raz i dwa,
pewna pani miała psa.
Trzy i cztery, trzy i cztery,
pies ten dziwne miał maniery.
Pięć i sześć, pięć i sześć,
wcale lodów nie chciał jeść.
Siedem, osiem, siedem, osiem,
wciąż o kości tylko prosił.
Dziewięć, dziesięć, dziewięć, dziesięć,
kto z was kości mu przyniesie?
Może ja, a może ty.
Licz od nowa:
raz, dwa, trzy!*



*Jedzie pociąg z daleka,
na nikogo nie czeka.
Konduktorze taskawy,
zabierz nas do Warszawy!*

*Na podwórku, koło studni,
ktoś patykiem w wiadro dudni.
Leci bacia, patrzy, kto to,
potknął się i upadł w błoto.
Leży w błocie już dwa dni,
a tym bacią będziesz ty!*

*Tu mam oko, tu mam oko,
tu mam nosek mały.
Tu mam ucho, tu mam ucho,
taki jestem cały.*



Mata Ala pitkę ma,
pitka skacze: la, la, la.
Ala Oli pitkę da,
pitka skoczy: la, la, la.
Ładnie fika pitka ta,
pitka tańczy: la, la, la.

Bocian się zakochał raz
w najpiękniejszej z wszystkich żab.
Chodził za nią cały dzień
i klekotał: kle, kle, kle.
Żaba woła: kum, kum, kum.
Drogi boćku, jestem tu.
Bocian na to: kle, kle, kle.
Która z was tą moją jest?
Niestety, niestety,
skończyło się to źle.
Bo żaba rechu, rechu,
a bocian kle, kle, kle.